

TEATR NARODOWY

„Rezygnacja z atutów scenografii i reżyserii światła na rzecz dynamiki wypowiedzanych słów, nastrojów, przeciwstawnych racji oraz rozwoju lub zapętlenia głównego wątku rozmowy (...) – przy swoim minimalizmie paradoksalnie otwiera przed nami cały wszechświat” – pisze Małgorzata Szum o zamysle inscenizacyjnym dramatu Macmillana w tekście *Bańka tlenowa*, zamieszczonym w programie do przedstawienia.

Małgorzata Szum, *Bańka tlenowa* [fragmenty]

Macmillan odrzuca większość elementów inscenizacyjnych, stawiając dwójkę postaci na pustej scenie – jak pod mikroskopem – i dając im do dyspozycji tylko słowa. Słowa i uczucia. „Wyczyszczenie wszystkiego, zostawienie tylko fizycznej obecności pary aktorów na scenie wymaga od nas szczególnej jakości uwagi, która teraz jest rzadkością”. Rezygnacja z atutów scenografii i reżyserii światła na rzecz dynamiki wypowiedzanych słów, nastrojów, przeciwstawnych racji oraz rozwoju lub zapętlenia głównego wątku rozmowy na kolejnych etapach życia postaci w różnych sytuacjach i lokalizacjach – przy swoim minimalizmie paradoksalnie otwiera przed nami cały wszechświat.

Istotny jest język, jakim posługują się bohaterowie *Tchnienia*. W oryginale znakomicie oddaje on presję czasu i wagę decyzji, przeplata rozwałkę z uczuciami, płynnie zamienia prawdy osobiste w uniwersalne, jest intensywny, emocjonalny, potoczny, szorstki, czuły, szybki, niekontrolowany, pieprzny, dowcipny, wydobywa komizm scen i charakterów. Wypowiedzi często nakładają się na siebie, chwilami są poszarpane, wytracają tempo w momenty statyczne lub wiele znaczące pauzy. Macmillan przyznaje, że postaci „mówią gwałtownie, chwilami improwizują i korygują siebie. Często nie kończą zdania, przerywają sobie nawzajem i czasem nie rozumieją wszystkiego, co mówi druga osoba. Dochodzą do tego, co sami myślą o świecie, dopiero kiedy słuchają opinii rozmówcy. Posługiwanie się językiem jest nieomal ich fizycznym działaniem”.

[...]

Macmillan deklaruje, że najważniejsze dla niego to „dotrzeć każdego wieczoru do jednej osoby na widowni ze słowami – nie jesteś w tym sam, nie jesteś szalony, też tak czuję”. I dodaje: „Teatr jest jednym z ostatnich mediów, gdzie może zaistnieć debata, argument, niuans, sprzeczność i kompleksowość”. „Rozpina bańkę tlenową nad sceną, jest jedynym miejscem na spójną, nieprzerwaną myśl, bez reklam czy aktualnej narracji, innej niż odautorska”.

MAŁGORZATA SZUM – teatrolożka, doktorantka w Zakładzie Historii i Teorii Teatru Instytutu Sztuki PAN. Pełniła funkcję wicedyrektorki i dyrektorki Instytutu Kultury Polskiej w Londynie (2001–2005), była radcą ds. kultury w Ambasadzie RP w Waszyngtonie (2009–2014). Publikowała teksty o brytyjskim i anglosaskim teatrze między innymi w „Dialogu”, „Teatrze”, „Didaskaliach”.